

*Sygn. akt I ACa 274/12*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 27 września 2012 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący – Sędzia SA – Przemysław Kurzawa**

**Sędzia SA – Beata Kozłowska /spr./**

**Sędzia SO del. – Jacek Sadowski**

**Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Foltak**

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa B. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą

w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 615/11

**1. oddala apelację,**

**2. zasądza od B. M. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Sygn. akt I ACa 274/12*

**Uzasadnienie:**

**Powódka B. M.** wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. na jej rzecz kwoty 170 000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2011 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swego żądania powódka wskazała, iż w dniu 5 lutego 2010 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą był Z. U., posiadający ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdów mechanicznych w (...) S.A. Sprawca zdarzenia wskutek niezachowania należytej ostrożności doprowadził do zderzenia z prawidłowo poruszającym się pojazdem, którego powódka była pasażerką. W wyniku zdarzenia powódka doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, a doznany uraz spowodował u niej głęboki szok, obrażenia i cierpienia fizyczne oraz psychiczne, wyłączając ją z czynnej aktywności życiowej i rodzinnej. Powódka opisała także zakres obrażeń i szkód oraz twierdziła, iż przyznana przez pozwanego kwota 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest dla niej niezadawalająca, gdyż nie uwzględnia zakresu doznanej krzywdy.

**Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W.** wniósł o oddalenie powództwa.

Pozwany przyznał, iż ponosi odpowiedzialność gwarancyjną za skutki wypadku z dnia 5 lutego 2010 r. i w związku z tym wypłacił powódce zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w kwocie 12 000 zł. Zdaniem pozwanego dalej idące żądanie jest niezasadne. Pozwany kwestionował także okoliczności wskazane w uzasadnieniu pozwu jako gołosłowne i ogólnikowe.

**Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od B. M. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 600 zł.**

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

W dniu 5 lutego 2010 r. doszło do wypadku komunikacyjnego z winy Z. U., ubezpieczonego w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w związku z ruchem tych pojazdów w (...) Spółce Akcyjnej w W.. W wyniku tego wypadku, powódka B. M., będąca pasażerką drugiego pojazdu, doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci obrażeń ciała: stłuczenia głowy, skręcenia kręgosłupa szyjnego, wstrząśnienia mózgu oraz prawostronnego uszkodzenia narządu słuchu na poziomie ślimaka powodującego niedosłuch prawostronny.

Z miejsca wypadku powódka została przewieziona karetką pogotowia do szpitala i przebywała tam do dnia 10 lutego 2010 r.

W marcu i kwietniu 2010 r. powódka kilkakrotnie była na konsultacji ortopedycznej, a w maju i w czerwcu 2010 r. na konsultacji laryngologicznej. Podczas badania w dniu 17 czerwca 2010 r. stwierdzono prawostronne uszkodzenie narządu słuchu na poziomie ślimaka.

Na skutek zgłoszonej szkody (...) Spółka Akcyjna w W. po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego i badaniach lekarskich B. M., w których lekarz neurolog stwierdził 9% stopień uszczerbku na zdrowiu z uwagi na: bóle głowy (1%), uraz kręgosłupa szyjnego, ograniczenie ruchu w prawo (3%) i odbiorcze osłabienie słuchu po stronie prawej (5%), zaś lekarz laryngolog 5% uszczerbek na zdrowiu z uwagi na niedosłuch prawostronny z blizną błony bębenkowej ucha prawego, wypłacił jej za doznaną krzywdę zadośćuczynienie w łącznej wysokości 12 000 zł oraz zwrócił koszty leczenia, zgodnie ze złożonymi fakturami. Pozwany odmówił natomiast wypłaty kwoty 18 000 zł zgłoszonej tytułem zadośćuczynienia w piśmie z dnia 26 kwietnia 2011 r.

W okresie, gdy wydarzył się wypadek, powódka przebywała na urlopie wychowawczym i przebywa na tym urlopie nadal.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest bezzasadne.

Fakt powstania szkody i związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem ją wywołującym oraz odpowiedzialność pozwanego nie budzą wątpliwości i zostały przyznane przez pozwanego, sporny jest jedynie zakres należnego powódce zadośćuczynienia.

Zgodnie z przepisami art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę łącznie 12 000 zł, kwestionował natomiast możliwość wypłaty wyższej kwoty.

Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z przepisem powyższym odpowiednio skorelowane są art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c., zgodnie, z którymi to na

stronach spoczywa obowiązek przedstawiania dowodów, co do okoliczności sprawy oraz to, że to strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Poza ustaleniami dokonanymi podczas postępowania likwidacyjnego, prowadzonego przez pozwanego, powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność wysokości doznanej krzywdy, w szczególności nie wskazała dowodów na okoliczność czasu trwania i zakresu jej cierpień fizycznych i psychicznych oraz ich wpływu na przyszłość oraz jej obecnego stanu zdrowia. Powódka przedstawiła tylko szczątkowe informacje dotyczące jej leczenia do czerwca 2010 r., nie obrazujące jednak całościowo stanu zdrowia powódki oraz następstw doznanych obrażeń, co nie pozwala na pełną ocenę wysokości doznanej przez nią krzywdy. Powódka nie zgłosiła nawet dowodu z jej przesłuchania w charakterze strony, a skoro była ona reprezentowana przez radcę prawnego, to Sąd Okręgowy uznał, że nie miał obowiązku przeprowadzania tego dowodu z urzędu.

Dysponując tylko takim materiałem dowodowym, z którego nie wynika, aby po czerwcu 2010 r. powódka w ogóle się leczyła i jaki jest jej obecny stan zdrowia, w szczególności, że występują u niej nadal negatywne następstwa wypadku, brak było podstaw do uznania, że wypłacone przez pozwanego zadośćuczynienie nie w pełni kompensuje doznaną przez nią krzywdę. Potwierdza to także okoliczność, że w postępowaniu likwidacyjnym zgłosiła ona dodatkowe roszczenie o wypłatę tylko kwoty 18 000 zł, o którą w jej subiektywnym przekonaniu była wyższa jej krzywda i nie przedstawiła żadnych dowodów na powstanie krzywdy w większym rozmiarze. Powódka nie wykazała wystąpienia po tej dacie takich zdarzeń, które uzasadniałyby przyznanie dodatkowego zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 361 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c. i art. 805 k.c. Sąd oddalił powództwo jako niezasadne.

Z uwagi na sytuację materialną powódki, zwolnionej od kosztów sądowych oraz charakter dochodzonego roszczenia, na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy obciążył powódkę tylko częścią kosztów zastępstwa procesowego pozwanego, uznając, że uzyskiwany przez jej rodzinę dochód w kwocie 3 700 zł netto miesięcznie umożliwia ich uiszczenie, a wytaczając powództwo, w szczególności w tak wysokiej kwocie, wielokrotnie przekraczającej roszczenie zgłoszone w postępowaniu likwidacyjnym do pozwanego, winna się liczyć z możliwością jego przegrania.

### ***Apelację od tego wyroku wniosła powódka.***

Powódka zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., a także błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c.

Podnosząc te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

**Pozwany** wniósł o oddalenie apelacji powódki w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powódki jest bezzasadna.

Powódka w swej apelacji w ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego wskazała na naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie bezstronnego i wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Odnosząc się do tego zarzutu przede wszystkim wskazać należy, iż sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Sprzeczność ta występuje zatem w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Gdy

z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99; wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy postępował zgodnie z wyżej wskazanymi regułami i dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie nie można zarzucić ani braku logiki, ani sprzeczności z zebrany materiał, a w konsekwencji - dowolności. Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, przyjmuje zatem za własne.

Z uzasadnienia apelacji wynika, iż naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powódka upatruje w istocie w zajęciu przez Sąd Okręgowy stanowiska, że kwota zadośćuczynienia wypłacona przez pozwanego ubezpieczyciela jest wystarczająca. W ocenie Sądu Apelacyjnego takie ujęcie świadczy o nie dość wnikliwej analizie uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Otóż, z tego uzasadnienia wynika, iż z powodu przedstawienia przez powódkę, reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika szczątkowych informacji o zakresie doznanej krzywdy, niewskazania dowodów na okoliczność czasu trwania i zakresu cierpień fizycznych i psychicznych, brak jest podstaw do przyjęcia, by przyznana przez ubezpieczyciela kwota zadośćuczynienia była rażąco niska.

Z tą oceną należy się zgodzić.

Sąd Okręgowy ustalił bowiem, iż powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci obrażeń ciała: stłuczenia głowy, skręcenia kręgosłupa szyjnego, wstrząśnienia mózgu oraz prawostronnego uszkodzenia narządu słuchu na poziomie ślimaka powodującego niedosłuch prawostronny. Z miejsca wypadku powódka została przewieziona karetką pogotowia do szpitala i przebywała w szpitalu 6 dni. Następnie w marcu i kwietniu 2010 r. powódka kilkakrotnie była na konsultacji ortopedycznej, a w maju i w czerwcu 2010 r. na konsultacji laryngologicznej. Podczas badania w dniu 17 czerwca 2010 r. stwierdzono u powódki prawostronne uszkodzenie narządu słuchu na poziomie ślimaka. Po przeprowadzeniu badań lekarskich lekarz neurolog stwierdził u powódki 9% stopień uszczerbku na zdrowiu z uwagi na: bóle głowy (1%), uraz kręgosłupa szyjnego i ograniczenie ruchu w prawo (3%) i odbiorcze osłabienie słuchu po stronie prawej (5%). Lekarz laryngolog potwierdził 5% uszczerbku na zdrowiu z uwagi na niedosłuch prawostronny z blizną błony bębenkowej ucha prawego.

Niewątpliwie te doznane w wypadku urazy pociągały za sobą cierpienia fizyczne powódki. Z pewnością powódka cierpiała również psychicznie, tym niemniej, sam fakt tych cierpień może być jedynie przedmiotem założeń wynikających z zasad doświadczenia życiowego, bowiem powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, nie przedstawiła dowodów, w oparciu o które można by fakt cierpień fizycznych i psychicznych powódki ustalić. Tym niemniej, sam fakt wystąpienia u powódki cierpień fizycznych i psychicznych nie był przez stronę pozwaną kwestionowany, skoro pozwany wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 12 000 zł.

Istota sporu pomiędzy stronami sprowadza się więc do oceny, czy zadośćuczynienie wypłacone przez ubezpieczyciela jest adekwatne do stopnia i zakresu cierpień fizycznych i psychicznych powódki. Powódka winna zatem, domagać się zadośćuczynienia w kwocie 170 000 zł przedstawić dowody, świadczące nie tylko o tym, że kwota 12 000 zł jest rażąco niska, ale że zakres doznanych przez nią cierpień fizycznych i psychicznych był tak znaczny, że uzasadnia żądanie tytułem zadośćuczynienia kwoty 170 000 zł. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia zachodzi obowiązek w każdym przypadku dokonania oceny konkretnego stanu faktycznego i wzięcia pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych, a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania. Tylko rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Tymczasem, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, powódka nie przedstawiła żadnych dowodów, mogących świadczyć o zakresie doznanych cierpień.

Dla ustalenia zakresu cierpień powódki, jako głównego czynnika, decydującego o wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, nie wystarczą same wyobrażenia o charakterze intuicyjnym.

Odnosząc się zatem do okoliczności wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazać należy, iż okres pobytu powódki w szpitalu nie był znaczny – powódka przebywała w szpitalu jedynie 6 dni. Jak zostało wyżej wskazane, brak jest dowodów świadczących o tym, by urazy doznane przez powódkę były bardzo bolesne, by ból związany z urazami utrzymywał się przez długi okres czasu. Z orzeczenia lekarskiego z dnia 1 sierpnia 29 stycznia 2011 r., wystawionego przez lekarza neurologa, można jedynie wywieść, iż u powódki utrzymywały się bóle głowy, tym niemniej, uszczerbek na zdrowiu z tego faktu wynikający, został oceniony na stosunkowo niskim poziomie, tj. na 1 %. Z tego faktu można wywieść domniemanie faktyczne, iż bóle głowy odczuwane przez powódkę nie były zbyt poważne. Uraz kręgosłupa szyjnego skutkujący ograniczeniem ruchu w prawo dał podstawę do ustalenia uszczerbku na zdrowiu w zaledwie 3 %.

Najpoważniejszą konsekwencją doznanego przez powódkę urazu wydaje się być osłabienie słuchu po prawej stronie z bliźnią błony bębenkowej ucha prawego, które dało podstawy do ustalenia uszczerbku na zdrowiu w 5 %, tym niemniej, z przedstawionych przez powódkę dokumentów, w szczególności wyniku badania słuchowego nie wynika, w jakim stopniu do uszkodzenia słuchu jest odczuwane przez powódkę, tj. w jakim stopniu pociąga za sobą dyskomfort, ból czy negatywne odczucia. W ocenie Sądu Apelacyjnego w oparciu o zaoferowany przez powódkę materiał dowodowy, brak jest również podstaw do oceny stopnia prawdopodobieństwa negatywnych konsekwencji doznanych urazów w przyszłości. Sama hipotetyczna możliwość dalszego pogorszenia się słuchu powódki w przyszłości nie może uzasadniać wniosku, iż stopień krzywdy doznanej przez powódkę jest znaczny, jeśli brak jest podstaw do oceny, jak bardzo prawdopodobne jest wystąpienie takiego następstwa doznanych przez powódkę urazów. Do oceny stopnia prawdopodobieństwa wymagana byłaby wiedza specjalna, lecz powódka żadnych dowodów w tym zakresie, w szczególności dowodu z opinii biegłego, nie zgłosiła.

Powódka po opuszczeniu szpitala korzystała z konsultacji lekarskich, tym niemniej, nie były one zbyt liczne, poza tym z konsultacji tych nie wynika, by doprowadziły do rozpoczęcia długotrwałego procesu leczenia. Te wszystkie okoliczności zostały ustalone i wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy, zatem zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. uznać należy za niezasadny.

Powódka nie przedstawiła również żadnych dowodów pozwalających na dokonanie ustaleń faktycznych co do przeżytych przez powódkę cierpień psychicznych. Negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi urazami, jak zostało to już wyżej wskazane, nie mogą być ustalone w oparciu o same wyobrażenia o charakterze intuicyjnym.

Powódka żądając zadośćuczynienia w kwocie 170 000 zł powołała się m.in. na fakt, iż doznane urazy wyłączyły powódkę z aktywności życiowej i rodzinnej. Tym niemniej, poza bezspornym faktem 6-dniowego pobytu w szpitalu, powódka nie przedstawiła w pozwie żadnych okoliczności, obrazujących w jaki konkretnie sposób, a w szczególności w jakim konkretnie zakresie nastąpiło wyłączenie czy ograniczenie aktywności życiowej i rodzinnej powódki. Powódka w pozwie wskazała jedynie, że nie mogła sprawować osobistej opieki nad małym dzieckiem. Nie wyjaśniła jednak, czy było to wyłączenie całkowite, długotrwałe itd. Nie zostały przedstawione w tym zakresie żadne dowody.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że zakres krzywdy doznanej przez powódkę uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 170 000 zł. Co więcej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy nie daje również podstaw do przyjęcia, że wypłacone przez ubezpieczyciela zadośćuczynienie w kwocie 120 000 zł jest rażąco niskie w stosunku do stopnia krzywdy doznanej przez powódkę.

W tym stanie rzeczy również zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. uznać należy za niezasadny.

Zwrócić należy przy tym uwagę na fakt, iż zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem, korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Tę uwagę należy odnieść również do odszkodowania przyznanego przez ubezpieczyciela.

Wielokrotnie Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach wskazywał, iż kwota zadośćuczynienia winna uwzględniać, że jest to świadczenie o charakterze kompensacyjnym, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota 12 000 zł przedstawia odczuwalną wartość ekonomiczną, a powódka nie wykazała, by była to kwota rażąco niska w stosunku do doznanej krzywdy.

Zupełnie chybiony jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. Zarzut ten nie został szerzej uzasadniony w apelacji, a niniejsza sprawa nie dotyczy roszczeń, o których mowa w tym przepisie.

Powódka w swej apelacji wskazała, iż dowód z przesłuchania strony jest dowodem pomocniczym, zatem do decyzji sądu należy jego przeprowadzenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego to stwierdzenie apelacji nie oddaje charakteru dowodu z przesłuchania stron. Co prawda w myśl art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron, to jednak treść tego przepisu nie oznacza, iż strona jest zwolniona z inicjatywy dowodowej w tym zakresie. Decyzja o przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania należy oczywiście do sądu, ale konieczność podjęcia takiej decyzji aktualizuje się co do zasady dopiero po wykazaniu przez stronę odpowiedniej inicjatywy dowodowej. Oczywiście dowód z przesłuchania stron, może być, tak jak każdy inny dowód, przeprowadzony z urzędu, tym niemniej, kwestia dopuszczalności przeprowadzania dowodu z urzędu jest zupełnie innym zagadnieniem i nie odnosi się li tylko do dowodu z przesłuchania stron.

Z uwagi na konieczność zachowania kontrydiktoryjności procesu i przede wszystkim z uwagi na obowiązek zachowania przez sąd bezstronności, przeprowadzanie dowodu z urzędu, winno być uzasadnione szczególnymi okolicznościami. W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie uznał Sąd Okręgowy, iż w niniejszej sprawie żadne szczególne okoliczności nie zachodziły, tym bardziej, że powódka była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny apelację powódki, jako niezasadną, oddalił w oparciu o art. 385 k.p.c.

Powódka przegrała proces na etapie postępowania apelacyjnego, tym niemniej, z uwagi na sytuację materialną powódki, Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej jedynie część kosztów procesu, tj. kwotę 450 zł, jako 1/6 kosztów zastępstwa procesowego, ustalonych na podstawie § 2, § 6 pkt 6 i § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1349 z późn. zm.).